



Ergon w erze antropocenu i nowe pytanie o bogactwo¹

Ergon in the Anthropocene and the New Question of Wealth

Abstract: This article endeavours to rethink wealth and the meaning of work (understood not only as *ponos*, but also as *ergon*), in the context of the Anthropocene. It is argued that only through redefining work it is possible to safely overcome the limitations of this age. As the article proves, the Anthropocene is in fact the Entropocene: an age in which the biosphere is confronted with a sudden and mass increase of entropy in each dimension of life on Earth. In order to resolve this threat, the transformation of knowledge and skills is essential. These qualities are, arguably, capable of producing negentropy, that is, the way through which human beings produce artificial organs that enhance the world in its technological (and not biological) dimension. Therefore, negentropy is discussed as an adequate alternative to the economic models that fail to respond to the dynamics of the Anthropocene/Entropocene.

Keywords: Anthropocene, Adam Smith, entropy, work, wealth, labour

Jean-Pierre Vernant pokazał, że dla starożytnych Greków rozróżnienie *ponos* (ciężkiej pracy rozumianej jako znój, *arbeit*, *labour*) i *ergon* (pracy rozumianej jako dzieło, *werk*, *work*) było rozróżnieniem zasadniczym.

Wraz z epoką nowoczesną, kiedy słowo *dunamis* (tłumaczone jako moc, pojemność, zdolność lub możliwość) i słowo *en-ergeia* (tłumaczone jako akt, czyn, dokonanie lub spełnienie) *wymieniły się znaczeniami* – do czego doszło za sprawą dynamiki, która stała się ruchem, za sprawą energii, która stała się zasobem, i za sprawą “pracy”, która w fizyce stała się *siłą*² – pojęcia *ponos* i *ergon* uległy rozrzedzeniu i pomieszaniu. Stało się tak tym bardziej, że proces industrializacji charakteryzowała odtąd dążność do formalizowania wszelkich czynności, aby je sproletaryzować. Praca stała się zwykłą robotą, pozbawioną wiedzy i smaku³.

1. Tłumaczenie rozdziału “*L’ergon dans l’ère Anthropocène et la nouvelle question de la richesse*” z książki *Le travail au XXI^e siècle*, red. Alain Supiot (Paris: Éditions de l’Atelier, 2019).

2. Zob. Bernard Stiegler, *La Société automatique 1. L’avenir du travail* (Paris: Fayard, 2015).

3. W swoich niektórych pracach Stiegler przypomina, że wiedza [*savoir*] i smak [*savoir*] pochodzą z tego samego łacińskiego czasownika *sapere*. Wiedzieć, umieć lub potrafić to zarazem smakować. Przp. tłum.

W dobie algorytmów obecnego kapitalizmu platform proletaryzacja, zainaugurowana wraz z przemysłowym podziałem pracy opisanym przez Adama Smitha⁴, obejmuje dzisiaj wszelkie formy *aktywności*. Algorytmy te “gramatyzują” codzienne czynności. “Gramatyzować” znaczy formalizować i kodować, na przykład przy użyciu liter, a obecnie przy użyciu cyfrowych formatów obliczalnych danych. Taka “gramatyzacja”, postępująca od czasów Charlesa Babbage’a i Fredericka Taylora⁵, dotyka odtąd wszystkich czynności: domowych, edukacyjnych, rozrywkowych, motorycznych (w sensie nowej mobilności) itd., a także prac prowadzonych w jednostkach badawczych, projektowych, produkcyjnych, logistycznych itd.

W niniejszym artykule postaram się jednak pokazać, że tym, co trzeba przemyśleć na nowo w erze antropocenu⁶, jest zarówno bogactwo, jak i sens pracy rozumianej jako *ergon*, a nie tylko jako *ponos*, jedynie bowiem praca pozwala bezpiecznie przezwyciężyć granice ery antropocenu.

Bogactwo jest tym, co wytwarza praca, przy czym nie chodzi tutaj tak po prostu o wytwarzanie wartości w znaczeniu, jakie nadaje jej ekonomia rozróżniająca wartość użytkową i wartość wymienną. Pytanie o bogactwo leży w samym sercu *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Proponuję, aby temu pytaniu przyjrzeć się na nowo i przemyśleć kwestię bogactwa w powiązaniu z tym, co stanowi nowe pytanie o pracę – z jednej strony po to, aby spróbować uzmysłwić sobie zmianę, jaka zaszła od czasów Adama Smitha, a z drugiej strony po to, aby roz-

4. Adam Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, ks. I, przeł. Stefan Wolff, Oswald Einfeld (Warszawa: PWN, 2008).

5. Charles Babbage – matematyk, który odegrał dużą rolę w “prehistorii” informatyki jako konstruktor maszyny różnicowej i maszyny analitycznej, a także myśliciel transformacji gospodarczej i społecznej, do jakiej doszło za sprawą maszynizmu przemysłowego. Frederick Taylor – teoretyk określanej jako “naukowa” metody organizacji pracy, znanej również jako “taylorizm” i skonkretyzowanej zwłaszcza w postaci produkcji taśmowej.

6. Wbrew nomenklaturze geologicznej, zgodnie z którą należałoby mówić o epoce antropocenu, Stiegler konsekwentnie stosuje określenie “era antropocenu”. W innym miejscu uzasadnia taki wybór następująco: “Wciąż będę jednak mówił o *erze* antropocenu: (1) ponieważ mówienie o epoce spowodowałoby niejasność w świetle tego, co mówię o nieobecności epoki, odwołując się do słownictwa filozoficznego; (2) ponieważ we *wspólnej* praktyce tych nazw uznaje się, że to, co *znaczy* termin era wynika z sufiksu *cen* (*caino*, nowy: nowa era); (3) ponieważ owa ‘epoka’, jaką był holocen w podziale czwartorzędu ery kenozoicznej, podaje w wątpliwość samą tę erę w tym sensie, że holocen definiuje fakt, że pojawiają się w nim nowe formy życia. Tymczasem *antropocen* *pochodzi przede wszystkim z fundamentalnej i zupełnie nowej relacji z egzosomatycznymi formami nie-życia*, prowadzącymi do nowej formy ewolucji opisywanej przez Canguilhema jako życie techniczne, a przez Lotkę jako ewolucja egzosomatyczna, w obrębie której może według niego zaistnieć *dobór ortogenetyczny*” (Bernard Stiegler, *Qu’appelle-t-on panser 2. La leçon de Greta Thunberg* (Paris: Les liens qui libèrent, 2020), 108–109). Przyp. tłum.

ważyc tę kwestię w kontekście tego, co określe tutaj jako internację, powołując się na krótki tekst Marcela Maussa, opublikowany w 1920 roku w kontekście debaty toczony w łonie Międzynarodówki socjalistycznej, do której Mauss należał. Sama ta debata była reakcją na powstanie Ligi Narodów, do powołania której impuls dał prezydent Wilson, gdy I wojna światowa dobiegała końca, co zresztą stanowiło również kontekst utworzenia Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Przemyśleć na nowo bogactwo

Określenie “liga narodów” pochodzi z szeroko komentowanego tekstu Kanta “Idea powszechnej historii w aspekcie kosmopolitycznym” (1784). Jeśli chodzi o słowo “kosmopolityczny”, jego znaczenie, wraz z gospodarczym i technologicznym dopełnieniem się globalizacji, przybrało z jednej strony pełną sprzeczności formę. Z drugiej strony o kosmopolityzmie nie sposób dzisiaj mówić bez podniesienia kwestii antropocenu, a więc dzielącej ten sam los wspólnoty, która jest poważnie zagrożona na skutek działań jej członków. Ścisłej mówiąc, chodzi tutaj o los biosfery jako całości, której sytuacja ulega postępującemu niezwykle szybko pogorszeniu, na co wskazują ostatnio opublikowane raporty: od raportu Międzypaństwowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) z 2014 roku do rozmaitych artykułów, manifestów i apeli, które ukazały się od tego czasu, włącznie z kolejnymi dokumentami IPPC i wystąpieniami sekretarza generalnego ONZ.

Wysunięte w tym artykule tezy i hipotezy – w myśl których to właśnie w takim kontekście należy na nowo przemyśleć bogactwo – nawiązują do projektu będącego w fazie realizacji na międzygminnym terytorium *Plaine Commune* w Seine-Saint-Denis [na północnych przedmieściach Paryża, M.K.]. Projekt ten nosi nazwę “Przyuczające się terytorium współtwórcze”⁷.

Bogactwo i wartość

Czym jest bogactwo? Bogactwo jest *tym, co daje wartość*, toteż *nie daje się zredukować do wartości*. Bogactwo określa potencjalność i przyszłość, która ma nadejść; obietnicę. W tym względzie nie daje się ono obliczyć lub zmierzyć jak wartość, której jednak dostarcza kryteriów ewaluacyjnych. Bogactwo jest tym, co wytwarza i realizuje cele.

Według mojej wiedzy Smith właściwie nie rozróżnia bogactwa i wartości. W ostatnich latach mogliśmy z pewnością zaobserwować, czasami owocne i być może wciąż zachowujące swoją ważność, próby rozróżnienia wartości i bogactwa.

7. Podstawowy opis projektu jest dostępny na stronie <https://recherchecontributive.org/>.

Uznaję, że są one warte najwyższej uwagi, zwłaszcza pod kątem definiowania nowych wskaźników bogactwa, nieredukowalnych do wskaźników wzrostu, a więc wskaźników wartości uznawanej przede wszystkim za wartość użytkową, którą można przeliczyć i przemienić w wartość wymienną. Niemniej jednak to, co proponuję tutaj uczynić przedmiotem namysłu, kładąc nacisk na *różnicę między bogactwem a wartością*, bierze się z faktu, iż w obliczu przerażenia, jakie trapi internację, którą wspólnie winny utworzyć współzależnie zagrożone narody w momencie, gdy antropocen stanowi zagrożenie dla nich wszystkich, bogactwo nabiera nowego sensu: *bogate może być odtąd tylko to, co umożliwi przezwyciężenie ściśle eschatologicznych granic współczesnego rozwoju gospodarczego*.

Nim przejdę dalej, muszę doprecyzować moje rozumienie tego, co Mauss mówi o internacji. Jej znaczenia nie można bowiem sprowadzić do sceny międzynarodowej, a więc do międzynarodowego prawa i handlu.

Internacja Maussa

Mauss rozróżnia dwa typy internacjonalizmu: kosmopolityzm, który rozpuszcza narody w międzynarodówce, i internację, która stanowi “przeciwieństwo a-nacji”⁸, jest *koewolucją i współrozwojem narodów*. Nie licząc tysiąca powodów, których nie mogę tutaj doprecyzować, takie spojrzenie jest dla mnie istotne, ponieważ pokazuje, że rozpuszczenie *lokalności form życia* w wymianach handlowych między narodami nie przynosi rozwiązania i że, wręcz przeciwnie, lokalność musi podlegać absolutnej ochronie.

Lokalność to również kluczowa kwestia antropocenu: antropocen jest czymś, co zagraża wszelkim formom lokalności, co staje się dosłownie i w bardzo szybkim odstępie czasu nie do życia. Antropocen będzie nie do życia w odstępie kilku dekad, ponieważ jego cechą charakterystyczną jest to, co IPCC określa jako “wymuszenia antropogeniczne”. Opisywane przez IPCC wymuszenia antropogeniczne dotyczą klimatu, czyli równowagi termicznej w biosferze. Istnieje jednak cały szereg innych wymuszeń antropogenicznych we wszystkich dziedzinach: demograficznych, środowiskowych, mentalnych, informacyjnych i gospodarczych, w najbardziej rozległym znaczeniu tego określenia.

Ujmując rzecz inaczej, era antropocenu to era entropocenu, czyli era, w której biosfera zostaje skonfrontowana z nagłym i masowym wzrostem entropii we wszystkich wymiarach życia na ziemi. Ekonomia, która nie pozwala ani na powstrzymanie wzrostu entropii, ani na kultywowanie negentropii i tego,

8. Marcel Mauss, “*Complément à La nation*”, w: *La nation ou le sens du social*, édition et présentation de Jean Terrier et Marcel Fournier (Paris: PUF, 2018), 396.

co Giuseppe Longo nazywa antyentropią⁹, jest tak naprawdę nieekonomią: jest to *destrukcja* gospodarki.

W kolejnych latach, o ile nic nie ulegnie zmianie na płaszczyźnie makroekonomicznej w internacji, entropia będzie wzrastać jeszcze szybciej niż do tej pory. Pod wpływem *cyfrowego scalenia* doprowadzi ona do przyspieszonej automatyzacji procesów przekształceniowych, które składają się na gospodarkę. Tymczasem taka automatyzacja jest, i to w perspektywie krótkoterminowej, ekonomicznie nieopłacalna. Jest ona również dogłębnie entropijna w tej mierze, w jakiej prowadzi do upowszechnienia się tego, co Ludwig von Bertalanffy nazywał systemami zamkniętymi¹⁰.

Z jednej strony automatyzacja jest nieopłacalna gospodarczo, ponieważ zaburza równowagę, która umożliwiała połączenie zatrudnienia i konsumpcji poprzez redystrybucję części zysków z produktywności w postaci wypłacanych pensji: o ile dwie pierwsze fale automatyzacji – dziewiętnastowieczny maszynizm, a następnie dwudziestowieczny tayloryzm – przyniosły miejsca zatrudnienia, o tyle automatyzacja algorytmiczna niszczy o wiele więcej miejsc zatrudnienia niż ich stwarza. Według źródeł zagrożonych jest od 14% (według OECD) do 49% (według MIT) miejsc zatrudnienia.

Z drugiej strony algorytmizacja przejawia dążność do homogenizacji i uniformizacji procesów, czyli do uczynienia z nich systemów zamkniętych w rozumieniu Bertalanffy'ego. Ich powstawanie jest wynikiem poszukiwań optymalnej skuteczności. Tymczasem w społeczeństwach przedprzemysłowych

systemami – biologicznymi, nerwowymi, psychicznymi lub społecznymi – rządzi[ła] dynamiczna interakcja ich własnych składników; później ustanawia[ły] się układy trwałe i warunki ograniczające, które powodują, że system i jego części stają się sprawniejsze, ale również stopniowo zmniejszają, a w końcu znoszą, jego ekwipotencjalność¹¹.

Taka tendencja do homogenizacji i uniformizacji, której konsekwencje za chwilę wskażę, jest na ogół typowa dla społeczeństw przemysłowych. Oznacza to, że z jednej strony automatyzacja definiuje to, co określa się jako era antropocenu, którego historia zbiega się z historią industrializacji. Z drugiej strony natomiast wynosi się automatyzację ku optymalnym wynikom za sprawą usieciowienia cyfrowego, które poprzez probabilistyczne statystyki algorytmów wzmaga tendencję

9. Francis Bailly, Giuseppe Longo, *La Singularité physique du vivant. Mathématiques et sciences de la nature* (Paris: Hermann, 2006).

10. Ludwig von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. Ewa Woydyłło-Woźniak (Warszawa: PIW, 1984).

11. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, 74.

do zamykania się systemów przemysłowych odnośnie do najbardziej banalnych i codziennych wymiarów ludzkiej aktywności, dalece poza sferą produkcji.

Taki właśnie proces zachodzi w obrębie tego, co określa się jako *data economy*.

Uśmiercenie umiejętności i “uczeni idioci”

Opisywany tutaj stan faktyczny to upowszechniona proletaryzacja, czyli uśmiercenie wiedzy we wszystkich postaciach, a przede wszystkim wiedzy jako umiejętności życiowych, praktycznych i koncepcyjnych¹². Dana umiejętność to w istocie nabyta przez daną jednostkę lub grupę zdolność do wytwarzania *bifurkacji*, które *ubogacają* rzeczywistość, wprowadzając do niej nie tylko negentropię, czyli charakterystyczną dla życia dywersyfikację, poprzez którą, zgodnie z terminologią Erwina Schrödingera¹³, organizmy walczą przeciwko entropii i wytwarzają entropię ujemną, lecz także to, co nazywam negantropią¹⁴, czyli sposobem, w jaki istoty *ludzkie*, wytwarzając organy sztuczne, ubogacają świat *technologicznie*, a nie biologicznie.

Przyrządy i artefakty, jakie człowiek wytwarza poprzez swoją pracę, składają się na organogenezę, którą matematyk i biolog Alfred Lotka nazwał *egzosomatyczną*¹⁵. Wytwarzane w jej toku organy (przyrządy) powodują wzrost negantropii, czyli dywersyfikację negentropijną właściwą istotom ludzkim. Organy te mogą jednak równie dobrze wytwarzać entropię, czyli masową standaryzację, przyczyniając się w szczególności do redukcji umiejętności, które tworzą to, co Bertalanffy w przywołanym wcześniej cytacie nazywa *ekwipotencjalnością*, a więc *dzieloną i dystrybuowaną zdolnością* do podtrzymywania ewolucji systemu *poprzez jego dywersyfikację*.

To dlatego Bertalanffy, parafrazując Pitrima Sorokina, stwierdza, że wraz z industrializacją człowiek

ma być – w dużym stopniu zresztą już się stał – kretynem, naciskaczem guzików lub uczonym idiotą, czyli kimś doskonale wyszkolonym w wąskiej specjalności, lecz poza tym będącym zaledwie częścią maszyny. Jest to zgodne z dobrze znaną zasadą systemów, mianowicie z zasadą progresywnej mechanizacji, mówiącą, że jednostka coraz bardziej

12. W ujęciu Stieglera wiedza [*savoir*] to przede wszystkim umiejętność i dlatego właśnie wiedzy nie można zredukować do informacji. Dalej terminów wiedza i umiejętność będę używał zamiennie. Przyp. tłum.

13. Erwin Schrödinger, *Czym jest życie? Fizyczne aspekty żywej komórki oraz Umysł i materia i Szkice autobiograficzne*, przeł. Stefan Amsterdamski (Warszawa: Prószyński i S-ka, 1998).

14. W sensie etymologicznym terminy “antropia”, “negantropia” i “antyantropia”, pochodzą od greckiego *anthropos*, w odróżnieniu od terminu entropia, utworzonego na bazie słów *έν* i *τροπή*. Przep. tłum.

15. Alfred J. Lotka, “The Law of Evolution as a Maximal Principle”, *Human Biology*, 17 (1945).

staje się kółkiem zębatym zdominowanym przez paru uprzywilejowanych przywódców, miernotę i mistyfikatorów dążących do zaspokojenia swych prywatnych interesów za dymną zasłoną ideologii¹⁶.

W książce *La Société automatique 1. L'avenir du travail* utrzymywałem, że amerykański ekonomista Alain Greenspan sam siebie opisał jako “uczonego idiotę”. Odpowiadając na pytania komisji amerykańskiego Kongresu, która poprosiła go o wyjaśnienie przyczyn katastrofy finansowej, wywołanej tragicznym zarządzaniem Rezerwą Federalną Stanów Zjednoczonych, Greenspan twierdził, że nikt już nie rozumie sposobu funkcjonowania przemysłu finansowego po tym, gdy uległ on masowej automatyzacji.

Powróćmy teraz do interesujących nas pytań: czym jest bogactwo i jak ma się ono do pracy? Bogactwem jest wiedza jako umiejętność pozwalająca na generowanie bifurkacji, które ubogacają rzeczywistość w sposób, którego nie da się sprowadzić do deterministycznych lub probabilistycznych obliczeń. To właśnie taka wiedza daje wartość, uwzględniając i konkretyzując to, co Arystoteles nazywał *timiotata*. Odsyłają one do tego, co w *życiu noetycznym nie ma ceny*: do tego, co jest najcenniejsze i co nie ma ceny dlatego, że tworzy wzorce jednostki miary, dzięki którym możliwe jest oszacowanie cen.

Dewaluacja wszelkich form wiedzy – od wiedzy ekonomicznej, której nie posiada już Alan Greenspan, do wiedzy naukowej, która, jak utrzymuje Chris Anderson, uległa przedawnieniu za sprawą wielkich zbiorów danych generowanych przez wysokie moce obliczeniowe, co jednocześnie unieważnia teorie we wszystkich ich postaciach¹⁷ – doprowadziła do wyłonienia się ery postprawdy. W erze postprawdy, która jest erą ogromnego ubóstwa, a przynajmniej ogromnej nędzy¹⁸, zachodzi konieczność zrewidowania znaczenia bogactwa, a następnie wypracowania nowej teorii wartości, która mogłaby sprzyjać temu, co wraz ze stowarzyszeniem *Ars Industrialis*¹⁹ nazywamy *ekonomią współtwórczości*.

Ekonomia współtwórczości

Bogactwo jest tym, co pochodzi z umiejętności, jaka charakteryzuje istoty ludzkie, których całe życie jest zasadniczo zorganizowane przede wszystkim po to,

16. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, 38.

17. Chris Anderson, “The End of Theory: The Data Deluge Makes the Scientific Method Obsolete”, *Wired*, 06.23.2008, <https://www.wired.com/2008/06/pb-theory/> (7.07.2021).

18. Wydaje się, że Stiegler może tutaj mieć na myśli to, co w przywoływanej w dalszej części artykułu książce *De la misère symbolique* opisywał jako “nędzę symboliczną”. Przep. tłum.

19. Międzynarodowe stowarzyszenie na rzecz przemysłowej polityki technologii ducha, powołane 15 kwietnia 2005 roku, <https://arsindustrialis.org/>.

aby mogli oni zdobyć i podnosić jakąś umiejętność, przekazywaną z pokolenia na pokolenie za pośrednictwem utworzonych w tym celu instytucji. Umiejętność jest tym, co umożliwia ludziom postępowanie w taki sposób, aby ich organy egzosomatyczne przynosiły więcej negantropii niż antropii. Wiedza, we wszystkich swoich postaciach, takich jak umiejętności życiowe, praktyczne i koncepcyjne, jest tym, co pozwala ludziom troszczyć się o siebie, a także – dzięki tym umiejętnościom właśnie – troszczyć się o środowisko i przyszłość życia na ziemi.

Umiejętność jest tym, co zakłada uzdolnienie. To ostatnie nie daje się sprawdzić ani do informacji, ani do obliczeń. Ekonomia współtwórczości to ekonomia negantropii, która bazuje na dowartościowaniu umiejętności we wszystkich ich postaciach – umiejętności życiowych, praktycznych i koncepcyjnych – za pośrednictwem urzędzeń przydających zdolności.

Takie dowartościowanie umiejętności poprzez ukonstytuowanie urzędzeń uzdalniających, w formie, w jakiej zostało ono pomyślane w ramach projektu “Plaine Commune. Przyuczające się terytorium współtwórcze”, bazuje natomiast na idei dochodu współtwórczego. Jego przyznanie ma następujący cel: stworzyć dla niezatrudnionych osób możliwość poświęcenia uwolnionego dzięki automatyzacji czasu na kultywowanie wszelkiego rodzaju umiejętności. Taki dochód jest warunkowy, podobnie jak świadczenia wypłacane poza zatrudnieniem pracownikom periodycznym [*intermittents du spectacle*]²⁰: jest on przyznawany tylko wtedy, gdy ten, kto jest jego beneficjentem, potrafi zwaloryzować własną wiedzę w ramach periodycznego zatrudnienia przez okres czasu, który pozostaje do dookreślenia. Innymi słowy, nie jest to w żadnym razie bezwarunkowy dochód podstawowy, który – choć bezwarunkowy – jest mocno ograniczony.

Wraz z Ars Industrialis i Institut de recherche et d’innovation²¹ podejmujemy starania, aby na terytorium Plaine Commune skonkretyzować rozwój pomyślanej w ten sposób ekonomii, bazującej na nowych wskaźnikach bogactwa, a więc również na nowych kryteriach obliczania wartości. Program ten wychodzi od heterodoksyjnej interpretacji badań przeprowadzonych przez Amartyę Sena

20. Określenie *intermittents du spectacle* określa się we Francji artystów lub wyspecjalizowanych techników, którzy przygotowują i obsługują rozmaite wydarzenia kulturalne (letnie festiwale, spektakle czy inne wydarzenia plenerowe). Stanowią oni osobną grupę zawodową mającą osobny status, dzięki któremu otrzymują świadczenie zapomogowe w okresach, gdy “nie pracują”. Tym samym “pracownicy periodyczni” [*intermittents*] mają prawa porównywalne z pracownikami związanymi stosunkiem pracy i w odróżnieniu od innych krajów europejskich ich zawód nie jest traktowany jako “wolny”. Nie należy ich mylić z pracownikami sezonowymi, pracującymi dorywczo. Obecnie, aby móc otrzymywać świadczenie w okresach poza zatrudnieniem, pracownik periodyczny musi wykazać, że był zatrudniony przez przynajmniej 507 godzin w okresie dziesięciu miesięcy. Przyp. tłum.

21. We współpracy z Fondation de France, Orange, Dassault Systèmes, Caisse des Dépôts et Consignations, Société Générale, Fondation des Bois (Emmanuel Faber) i Fondation Afnic.

w latach siedemdziesiątych XX wieku²². Sen pokazał, że średnia długość życia mieszkańców Bangladeszu w trakcie kłęski głodu była wyższa niż mieszkańców Harlemu w analogicznym okresie. Tłumaczył on to zadziwiające zjawisko tym, że Bengalczyki zdołali zachować zdolności indywidualnego i zbiorowego działania, które mieszkańcy Harlemu stopniowo tracili. Stoimy na stanowisku, że taka utrata była wynikiem ich proletaryzacji.

Ekonomia współtwórczości to ekonomia ponownego uzdolnienia, a więc dostępnej każdemu wolności wytwarzania bogactwa poprzez ekwipotencjalną dystrybucję zdolności do funkcjonowania. Taka ekonomia jest negantropijna, toteż jej powołaniem jest ponowne dowartościowanie wymiarów lokalnych, które uległy zniszczeniu za sprawą antropijnej globalizacji. Oznacza to, że prawo do zatrudniania pracowników periodycznych w zgodzie z zasadami ekonomii współtwórczej zależy od oznakowania aktywności jako autentycznie negantropijnej. To dlatego, przy wsparciu Société Générale i Caisse des Dépôts, pracujemy obecnie nad określeniem wskaźników potencjalnego bogactwa, we współpracy z ekonomistą specjalizującym się w zagadnieniach związanych z księgowością i z matematykiem prowadzącym badania w dziedzinie biologii, specjalizującym się w zagadnieniach związanych z antyentropią.

Wszystkie te działania wpisują się w planowanie miejskie, w odniesieniu zarówno do miejskości programowanej cyfrowo, jak i do pojęcia zrównoważonego miasta. Zakładają one dowartościowanie lokalności, przede wszystkim w tej mierze, w jakiej negantropia, podobnie jak wszelka postać negentropii, jest z konieczności lokalna, czyli osobliwa i różnorodna. To z tego właśnie względu gospodarowanie współtwórcze winno być rozwijane nie poprzez globalizację niszczącą lokalne osobliwości i umiejętności, lecz w ramach internacji potrafiącej kultywować osobliwości w skalach lokalnych i prowadzić wymiany w skali biosfery.

Taka perspektywa jest jednak wyobrażalna jedynie pod warunkiem, że dogłębnie przemyślimy architekturę danych, aby wykorzystać automatyzację obliczeniową na rzecz zwiększania zdolności do odautomatyzowania, czyli do wzbogacania tego, co nie sprowadza się do obliczeń, do podtrzymywania zautomatyzowanych systemów w postaci otwartej i do prowadzenia takimi właśnie środkami walki z entropią, jaką generują systemy zamknięte.

W swojej książce *The Human Use of Human Beings: Cybernetics and Society*²³ Norbert Wiener, podobnie jak Bertalanffy, podjął starania zmierzające do wypracowania cybernetyki krytycznej pozwalającej na zapobieżenie sytuacji, w której

22. Amartya Sen, *Rozwój i wolność*, przeł. Jerzy Łoziński (Poznań: Zysk i S-ka, 2002).

23. Norbert Wiener, *The Human Use of Human Beings: Cybernetics and Society* (New York: Da Capo, 1950).

mogłyby nią zawładnąć państwa faszystowskie zorganizowane jak mrowiska. Wiener podkreślał, że

zwiększona komunikacja, jak również zwiększone panowanie nad naturą [...] na ograniczonej planecie, jaką jest Ziemia, mogą okazać się w dłuższej perspektywie zwiększonym zniewoleniem przez naturę. Albowiem im bardziej czerpiemy ze świata, tym mniej w nim zostawiamy i w dłuższej perspektywie będziemy musieli spłacić nasze długi w momencie, który będzie bardzo niekorzystny w obliczu naszych szans na przetrwanie. Jesteśmy niewolnikami technicznego usprawnienia²⁴.

Wiener dalej wyjaśnia, dlaczego należy walczyć przeciwko możliwości tego, co nazywa faszystowskim państwem mrówek: faszysta bowiem, jak twierdzi, “pragnie państwa ludzkiego skonstruowanego na podobieństwo państwa mrówek”²⁵.

Dzisiaj w ten sposób rozwijają się nie państwa, lecz firmy, które chcą zastąpić wszelką władzę publiczną²⁶, czyli demokratyczną. To dlatego postprawda jest również tym, co prowadzi do postdemokracji. Ja sam, w książce *De la misère symbolique* [O nędzy symbolicznej], opublikowanej piętnaście lat temu, utrzymywałem, że media społecznościowe mogą spowodować, że ludzie zaczną zachowywać się jak mrówki, wytwarzając feromony cyfrowe, które podlegają natychmiastowemu przetworzeniu algorytmicznemu, na podobieństwo mrówek wytwarzających feromony chemiczne, natychmiastowo przetwarzane przez ich genom²⁷.

Przeciwstawiając się takiej tendencji, Wiener twierdzi, że należy chronić ludzkie umiejętności, aby nie rozplynęły się one w zachowaniach mimetycznych, które można zasymilować z instynktami owadzych społeczności. Tym bardziej, że “istnieje możliwość, aby wyrzucić na śmietnik tę potężną przewagę, jaką mamy nad mrówkami i zorganizować faszystowskie państwo mrówek z ludzkiego materiału”²⁸.

Tak przedstawiają się fundamentalne kwestie, które winno sformułować, a następnie skonkretyzować do postaci nowej makroekonomii “bogactwo internacji”, czyli nowa pomysłowość w skali biosfery jako ekonomia negantropii. W obrębie takiej ekonomii zadaniem internacji jest podtrzymanie wspólnej dynamiki narodów, które rzecz jasna nie muszą ulec zanikowi. Z boku pozostaje

24. Wiener, *The Human Use of Human Beings*, 46.

25. Wiener, *The Human Use of Human Beings*, 51.

26. Przez władzę [*puissance*] należy tutaj rozumieć moc, zdolność lub potencję, a nie władzę rozumianą w kontekście stosunków władzy [*pouvoir*], które analizował na przykład Michel Foucault. Przyp. tłum.

27. Bernard Stiegler, *De la misère symbolique 1. L'époque hyperindustrielle* (Paris: Galilée, 2004).

28. Wiener, *The Human Use of Human Beings*, 52.


tutaj pytanie o stosunki między narodem i państwem, pojęcie władzy publicznej nie sprowadza się bowiem do państwa.

Tak jak z powstaniem narodów nie zniknęły regiony, tak też narody nie muszą zniknąć w usieciowionej biosferze. Wręcz przeciwnie, powinny one ukonstytuować się na nowo, jako nowe źródła bogactwa w wielorakich skalach i w nowym kontekście wytworzonym za sprawą technologii skalowalności, jakimi są algorytmy.

Amartya Sen pisze o wartości, a także, patrząc szerzej – o bogactwie. Wartość i bogactwo zakładają istnienie tego, co nazywa *zdolnościami*. Uzdolnienie jest wolnością daną jako moc działania indywidualnego i zbiorowego. Taka wolność jest wiedzą – wiedzą, która wykracza dalece poza akademickie znaczenie, jakie przybrało to słowo.

Przyszłe bogactwo w internacji będzie bazowało na deploretaryzacji jako podstawowej zasadzie ekonomii współtwórczości, której celem jest zwiększanie negantropii, czyli średniej długości życia nie takiej czy innej grupy ludzkiej, lecz wszystkich istot żywych tworzących bogactwo biosfery.

Przełożył Michał Krzykowski

 <https://orcid.org/0000-0002-7992-0285>

Bibliografia

- Anderson, Chris, "The End of Theory: The Data Deluge Makes the Scientific Method Obsolete". *Wired*, 23.06.2008. <https://www.wired.com/2008/06/pb-theory/> (7.07.2021).
- Bailly, Francis, Giuseppe Longo. *La Singularité physique du vivant. Mathématiques et sciences de la nature*. Paris: Hermann, 2006.
- Lotka, Alfred J. "The Law of Evolution as a Maximal Principle". *Human Biology*, 17 (1945).
- Mauss, Marcel. "Complément à La nation". W: *La nation ou le sens du social*, édition et présentation de Jean Terrier et Marcel Fournier. Paris: PUF, 2018.
- Schrödinger, Erwin. *Czym jest życie? Fizyczne aspekty żywej komórki oraz Umysł i materia i Szkice autobiograficzne*, przeł. Stefan Amsterdamski. Warszawa: Prószyński i S-ka, 1998.
- Sen, Amartya. *Rozwój i wolność*, przeł. Jerzy Łoziński. Poznań: Zysk i S-ka, 2002.
- Smith, Adam. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, ks. I, przeł. Stefan Wolff, Oswald Einfeld. Warszawa: PWN, 2008.
- Stiegler, Bernard. "L'ergon dans l'ère Anthropocène et la nouvelle question de la richesse". W: *Le travail au XXI^e siècle*, red. Alain Supiot. Paris: Éditions de l'Atelier, 2019.
- Stiegler, Bernard. *De la misère symbolique 1. L'époque hyperindustrielle*. Paris: Galilée, 2004.
- Stiegler, Bernard. *La Société automatique 1. L'avenir du travail*. Paris: Fayard, 2015.
- Stiegler, Bernard. *Qu'appelle-t-on penser 2. La leçon de Greta Thunberg*. Paris: Les liens qui libèrent, 2020.
- Von Bertalanffy, Ludwig. *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, przeł. Ewa Woydyłło-Woźniak. Warszawa: PIW, 1984.
- Wiener, Norbert. *The Human Use of Human Beings: Cybernetics and Society*. New York: Da Capo, 1950.